



Prasowe
Wydawnictwo
Dokumentacyjne
RSW „P-K-R”

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-59-59

Amadeusz

1. Na Woli

DZIENNIK LUDOWY

A

Warszawa, ul. Grzybowska 4/8

wydanie

152

1-07-81

Nr z dn

PZ

TEAR

665

Polański na Woli

Warszawski Teatr na Woli wystąpił na zakończenie sezonu z polską prapremierą sztuki angielskiego pisarza Petera Shaffera — „Amadeusz”. Wyreżyserował ją, debiutujący w teatrze dramatycznym, znakomity reżyser filmowy Roman Polański.

Shaffera znają warszawscy widzowie z idącej ongiś latami w Teatrze Dramatycznym „Czarnej komedii”, a także z wystawionego w zeszłym sezonie w Teatrze Ateneum „Equusa”.

W swym najnowszym utworze sięgnął Shaffer do historii, ukazując ostatnie lata życia Wolfganga Mozarta i proponując własną wersję do dziś niewyjaśnionych okoliczności jego śmierci. Jest „Amadeusz” opowieścią o podstępnej walce jaką prowadził z Mozartem nadworny kapelmistrz cesarza Józefa II, włoski kompozytor Antonio Salieri, opanowany pragnieniem zniszczenia genialnego rywala. Mimo pewnych dłużyzn (całość trwa niemal cztery godziny), myślowych uproszczeń i efektów mających epatować widza, udało się Shafferowi stworzyć przejmujące, głęboko ludzkie studium geniuszu i małości. Tym bardziej przejmujące, że opowiedziane przez samego Salieriego, który spowiada się nam ze wszystkich tajemnic i mroków swego pełnego intryg i upokorzeń życia.

Sztuka Shaffera daje ogromne możliwości aktorom i w warszawskim przedstawieniu aktorzy te możliwości w pełni wykorzystują. Przede wszystkim Tadeusz Łomnicki jako Salieri. To kolejna po niedawnym telewizyjnym Molierze w sztuce Bułhakowa, wspaniała rola tego aktora. Łomnicki niesłychanie różnorodnymi, bogatymi środkami tworzy postać wielką w swojej małości.

Właściwie cały czas obecny na scenie, bohater, a zarazem komentator wydarzeń, na naszych oczach przeobraża się ze zdziwaczałego starca w dworskiego światowca sprzed lat, by odegrać historię swej beznadziejnej walki z geniuszem i z Bogiem, który go powołał.

Wielkość tej roli polega także na tym, że Łomnicki nie przyćmiewa swych partnerów. że gra nie obok nich, a naprawdę z nimi. Roman Polański w przewrotnej roli Mozarta, Iwona Głębicka debiutująca jako żona Mozarta, Konstancja, Jerzy Matyjaszkiewicz w pysznym portrecie Józefa II, tworzą wyraziste, ostro zarysowane postacie.

Polański — reżyser po mistrzowsku pokierował całym zespołem, który nigdy dotąd nie wypadł tak dobrze. „Amadeusz” Polańskiego to przykład teatru prawdziwie aktorskiego, a przy tym bardzo wysmakowanego formalnie. Reżyser buduje nastrój oszczędnymi, wyrafinowanymi środkami, operuje powolnym, płynnym rytmem kadrów, malarzsko komponowanymi scenami zbiorowymi. Duży udział mają w tym także Lidia i Jerzy Skarżyńscy — autorzy scenografii. Nastrój tego przedstawienia współtworzy muzyka Mozarta, którą tak sugestywnie komentuje oszołomiony, porwany jej wielkością Salieri — Łomnicki.

KATARZYNA MADORI